

Ewa Podrez  
Instytut Filozofii  
Katedra Historii Etyki  
UKSW w Warszawie

## Personalizm a dylematy współczesnej etyki

### 1. Współczesne dylematy moralne, etyczne i bioetyczne

Obecność problematyki moralnej w życiu publicznym dotyczy głównie jej funkcji praktycznych oraz doradczych. Mają one swoje podstawy w teorii etyki, w jej zdolności do wieloaspektowej interpretacji doświadczenia, do jego opisu, analizy i komentarzy. Istotne są, obok twierdzeń etyki, także ich moralne konsekwencje w postaci praktycznych postulatów i rozstrzygnięć. W ostatnich dekadach rosną na nie oczekiwania i wymagania ze strony życia publicznego, które staje się bardziej skomplikowane i nieprzewidywalne. Najlepszym tego przykładem jest publiczna debata nad dylematami współczesnej bioetyki. Pomijając ich medialny wizerunek, ludzie chcą wiedzieć, jak można uniknąć niepotrzebnego bólu, jak zredukować cierpienie i rozpacz w sytuacjach granicznych. Kiedy oni lub ich najbliżsi zostaną dotknięci śmiertelną chorobą, niepłodnością, trwałym kalectwem psychicznym lub fizycznym. Dotychczasowa praktyka społeczna, oparta na wybranych normach i wartościach, uległa radykalnej zmianie. Jej przyczyn należy szukać zarówno w rozwoju technik medycznych, jak i różnicujących się postaw i mentalności społecznej. Na co, zdaniem Taylora, wpływ mają *bolączki współczesne*<sup>1</sup>, które reprezentują: indywidualizm, dominacja rozumu instrumentalnego i wolność ujętą jako swobodna manifestacja indywidualnego stylu życia. W rezultacie filozofowie, czy szerzej, humaniści, mówią o dokonującej się transgresji na wszystkich, indywidualnych i społecznych, płaszczyznach naszego życia. Obejmuje ona także sposób spostrzegania i oceny kondycji ludzkiej i śmierci, sensu bólu i cierpienia a sposobu rozumienia dobrego, czyli godnego życia. Płynność pojęć, wielość, wykluczających się koncepcji, postawy konsumenckie a także irracjonalne przekonanie o tym, że zawsze będziemy młodzi i szczęśliwi utrudnia wszelką, głębszą dyskusję o metafizycznej kondycji człowieka<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Kraków-Warszawa 1966, s.

<sup>2</sup> Pisał Nicola Chiaromonte w *Granicach duszy* przeł. ST. Kasprzak, Warszawa 1996, s.6.) „*Nasz wiek nie jest wiekiem wiary, ale nie jest też wiekiem niewiary. Jest wiekiem złej wiary, wierzeń podtrzymywanych siłą, z braku innych, prawdziwych.*”

W wypadku bioetyki sprawy nabierają ostatecznej wagi. Dotyczą one rozstrzygnięć związanych z moralną akceptacją lub zanegowaniem możliwych z punktu widzenia medycyny interwencji w początki ludzkiego życia, jego przetrwanie i śmierć. Wokół tych kwestii narastają konflikty światopoglądowe, ideologiczne, filozoficzne, teologiczne i moralne. Sprowadzenie ich do dwóch, przeciwstawnych nurtów i pozycji: absolutystycznego i relatywistycznego, niczego nie wyjaśnia, a co gorsze, banalizuje dylematy biotyczne. Z punktu widzenia etyki rysują się trzy dylematy, jakie bioetyka wnosi w rozważania o moralności. Świadomość i waga tych problemów inspirują także etykę, do rozwinięcia swoich teoretycznych i praktycznych źródeł. Ponieważ wszelkie reguły ludzkiego postępowania nabierają wiarygodności wtedy, kiedy towarzyszy im wielopłaszczyznowa analiza danych doświadczenia. Przyjmują one postać opisu, interpretacji i wyjaśnienia zasadniczych kwestii, które wynikają z dylematów współczesnej medycyny. Filozofia od wieków udziela różnych odpowiedzi na pytanie o to, kim jest człowiek, czy życie i śmierć mają swój określony, pierwotny sens? Czy można wskazać na wartości i normy, które są w sposób absolutny i obiektywny przypisany ludzkiemu życiu osobowemu?

Tym kwestiom chciałabym poświęcić niniejsze rozważania, przedstawiając ich personalistyczną interpretację. Jest ona dzisiaj tak rozbudowana i tak ściśle związana z procedurą badań, że nie można jej wyczerpać w krótkim szkicu. Spróbuję zatem rozwinąć pewien konieczny tok rozumowania dla personalizmu, znajdującego inspirację w chrześcijańskiej koncepcji komunii osób:

1/ pytanie o wartość życia ludzkiego -czy decyduje o nim jakość czy sam fakt istnienia, na czym polega wartość naturalnego poczęcia i naturalnej śmierci w stosunku do życia poczętego przy pomocy chociażby metody in vitro i śmierci na życzenie ( eutanazji)? Jest bardzo wiele powodów, by uznać je za słuszne i właściwe, gdy oceniamy je z perspektywy wspomnianych już „kontekstów sytuacyjnych”. Czy człowiek cierpiący i przykuty do łóżka przez kilkanaście lat, bez nadziei na odzyskanie fizycznej sprawności, nie ma prawa do eutanazji? Czy tytuły prasowe, chociażby takie jak ten „ wywalczył sobie śmierć” nie sugerują, że to chory terminalnie powinien podjąć decyzję o swoim odejściu? Czy w takich okolicznościach należy kierować się jakimś abstrakcyjnym, bezdusznym nakazem ”nie zabijaj” czy też współczując z cierpiącym, pomóc mu godnie odejść. Z drugiej strony, czy człowiek może dowolnie dysponować własnym i cudzym życiem? Czy rezygnując z pierwotnej wartości życia, tym samym nie degradujemy siebie w polu wszystkich wartości i norm? Hierarchia wartości i odpowiadających im dóbr zakłada pewien obowiązujący ład w

skali tego, co powszechnie uznaje się za dobre i złe. Personalisci zakładają istnienie tego pierwotnego porządku rozwijając teorię osoby i starając się pokazać, co praktycznie wynika z faktu, że człowiek jest kimś dla siebie i innych, a nie czymś.

2/drugie pytanie można sformułować w następujący sposób: czy można człowieka skazać na uporczywą terapię-wbrew jego intencjom i woli rodziny? Pytanie to nie tylko dotyczy jednostkowego losu, ale przede wszystkim granic naszej wolności wobec cierpienia psychicznego i fizycznego, sensu życia i śmierci-pytanie, czy śmierć ma także sens jest najbardziej metafizyczną kwestią spośród tych, które podejmowane są w etyce.

Pisząc o „naszej wolności” mam na myśli jej ograniczenia przez działania odpowiednich instytucji publicznych i prywatnych, związanych z szeroką rozumianą służbą zdrowia.

3) trzeci dylemat wyrasta z pytania; czy ludzi pozostających m. in. w wieloletniej śpiączki powinniśmy traktować jako pełnoprawne osoby-w znaczeniu podmiotowym-czy też jako jednostki ludzkie, których prawa do życia nie mają charakteru bezwarunkowego. Co zatem stanowi o osobie, o byciu osobą i o osobowych wartościach-obejmujących także i ciało? Samoświadomość, zdolność do podejmowania działań na mocy własnych decyzji, a więc samostanowienie i samoposiadanie siebie, tożsamość osobowa, umiejętność komunikowania się z innymi? Czy ludzie chociażby z zaawansowaną chorobą Alzheimera podlegają innym kryteriom moralnym? Czy powinni być traktowani jak osoby w znaczeniu bezwzględnie moralnym czy też jako jednostki ludzkie, którym przysługuje względny status moralny?

W tak opisanych dylematach moralnych łatwo dostrzec dwa momenty, występujące łącznie lub niezależnie od siebie. Jeden dotyczy ogólnie obowiązujących norm i zasad moralnych. Drugi zaś odwołuje się do pozycji osoby względnie indywidualnego podmiotu i przysługujących mu wartości. Chodzi w nim o wyznaczenie zbioru wartości pierwotnych, bezwarunkowych i nie pozostających w gestii instytucji publicznych, wspólnoty czy jednostki. Nie można jednak obszaru moralności podzielić na dwie oddzielne sfery: obiektywną i subiektywną. Ponieważ” (...) *w tym tkwi zadanie filozofii: nie tylko oddzielać obiektywność od subiektywności, lecz także wykazać, że człowiek jest miejscem, w którym jedna z drugą spotykają się i zlewają ze sobą.*”<sup>3</sup>

Dodajmy, że samowiedza etyki o jej własnych, ograniczonych sankcjach praktycznych, ma swoje źródło w nieustannej konfrontacji, jaka zachodzi między teorią a życiem. Dialektyka ta, wpisana w sposób doświadczania moralności, z jednej strony odwołuje się do istniejących zasad i reguł moralnych. Z drugiej, wskazuje na potrzebę ich rozwijania, precyzowania i

<sup>3</sup> Paul Ricoeur, *Podług nadziei*, przeł. T. Cichowicz, Warszawa 1991, s.26.

poddawania krytyce. Wiążą się one głównie z jej funkcjami publicznymi, co otwiera etykę na inne dziedziny w ramach ich wspól –namysłu, wspól-organizacji i wspól-strategii. Dla ich bliższego opisu, należy przede wszystkim uporządkować takie pojęcia jak: moralność i etyka. Każde z nich ma swoje podstawy teoretyczne i praktyczne, mylenie ich ze sobą lub też łączenie (moralno-etyczny) prowadzi, jeśli już nie do fałszywych wniosków, to przynajmniej do błędnych. Ponieważ, „wszelka alternatywa, w łonie której obecnie żyjemy- pisał Ricoeur-, między ateistycznym humanizmem i afirmacją Boga już być może kwestią radykalnego wyboru między dwoma możliwościami ani zderzeniem dwóch typów ludzi oraz dwóch rodzajów życia, ale bodaj czymś takim jak wewnętrzny dialog dwóch części nas samych.”<sup>4</sup>

Konkludując, podejmując dialog w ramach dylematów bioetycznych z perspektywy personalistycznej, należy najpierw ustalić, jakie najważniejsze twierdzenia teoretyczne i praktyczne dotyczą trzech kwestii: statusu bytowego człowieka, oraz sensu i wartości jego życia oraz śmierci.

### **1.Czy wszyscy ludzie są zawsze osobami?**

Nie wdając się w próbę ustalenia, która z wielu definicji personalizmu jest najbardziej adekwatna, warto przypomnieć, że fundamentów dla tej koncepcji szuka się w metafizycznym, poznawczym i aksjologicznym ujęciu osoby. Nie są to odrębne teorie w stosunku do siebie. Każde z ujęć opiera się na wcześniejszych twierdzeniach, a zarazem je uzupełnia i wzbogaca o dane, wypracowane o nowe doświadczenia. Sumując je ze sobą na poziomie elementarnym, można odwołać się do najważniejszych twierdzeń personalizmu.

W swoich interpretacjach, filozofia koncentruje się na badaniu źródłowym, obejmuje ono także osoby jako pewnej formy bycia, istnienia. Z analiz tych wynika, że status osobowy związany jest ze sposobem istnienia. Nie jest więc osoba, czy bycie osobą cechą gatunkową, ani indywidualną właściwością, ale paradygmatem bytu. Ponieważ osoby istnieją jako byty w sobie i byty dla siebie. Tym samym osoby posiadają swoją istotę-naturę, podobnie jak wszystkie inne byty. Zarazem jako podmioty stanowią same o sobie, swoim działaniu, pragnieniu, myśleniu i samospełnianiu się. Ze względu na swój status bytowy osoby są indywiduami w sposób wyjątkowy, bo zdeterminowany ich podmiotowością. Z niej wynika

---

<sup>4</sup> j.w.,s.30.

zdolność osoby do transcendowania siebie w czynie, a więc wykraczanie poza własną naturę i jej potrzeby. Bycie osobą wiąże się z indywidualnym dążeniem do doskonalszej, pełniejszej egzystencji. W jej ramach, osoba jako paradygmat bytu, nie tylko jest, istnieje, ale również staje się i zmienia. W konsekwencji, bycie osobą jest rzeczywistością źródłową, dana bezpośrednio. W gestii osoby pozostaje wybór stylu i formy życia, ze wszystkimi wzorcami alternatywnymi, jakie się za tym kryją. O ile człowiek może dokonywać wyborów w obrębie różnych kulturowych wzorów samorealizacji, to sam fakt bycia osobą nie podlega tego typom aktom. Status osoby ma charakter ontologicznie pierwotny, i w tym znaczeniu obiektywny i powszechny. Doświadczenie nam podpowiada, że osobą się jest wśród innych osób i dla innych osób. Zsumujmy:” *Każda osoba znajduje się a priori w relacji do każdej innej osoby. Również obojętność wobec jakiegoś człowieka nie jest brakiem jakiejkolwiek relacji, lecz swego rodzaju relacją.*”<sup>5</sup> Bycie osobą jest metafizycznym faktem, niezależnym od tego, czy indywidualny podmiot jest tego świadom lub nie, oraz od tego, jak żyje i jakie dobra przyjmuje za swoje cele. Z drugiej strony, bycie osobą domaga się od podmiotu realizacji określonych wartości, które wiążą ze sobą osoby w związki aksjologicznie znaczące.

To relacje ja-ty i ja-my oraz ja-on rozpisane na wiele, możliwych sytuacji konstytuują indywidualne i wspólnotowe sposoby prezentowania się osób. W wymiarze poznawczym, moralnym, etycznym i estetycznym. Każdy z nich jest poddany określonej interpretacji ( tomistycznej, kantowskiej, egzystencjalnej, fenomenologicznej, dialogicznej itd.) wskazuje na różne konteksty bycia osobą, podkreślając albo jego wymiar auto-kreatywny albo teleologiczny. Wśród współczesnych filozofów są tacy, którzy w zdolności osoby do twórczego i wolnego działania widzą ostateczny sens i wartość życia osobowego. Autentycznego samospełnienia się w świecie sztuki, idei, i religii, pojętej jako wyraz indywidualnej ekspresji. Dla innych myślicieli, związanych z tradycją chrześcijańską i kantowską, bycie osobą utożsamia się z etycznym powołaniem. Osoba nie może ani z niego zrezygnować, ani tym bardziej biernie się mu poddać. Jej indywidualne atuty w postaci wolności i racjonalności, sprawczości i zdolności do samostanowienia o sobie, do przeżyć emocjonalnych i doznań estetycznych- w takim samym stopniu decydują o jej powołaniu jak i o dyspozycjach do twórczego działania. Etyczne powołanie osób znajduje w miłości i uznaniu swoje wypełnienie w polu aksjologicznie określonych więzi z Innymi. Jeśli ich zabraknie, to degradacji nie ulega sama substancja osobowa, ale konkretne indywiduum. Osobą jest się w znaczeniu bezwarunkowym, a więc niezależnie od kontekstów

---

<sup>5</sup> Robert Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki SDS, Warszawa 2001, s.49.

egzystencjalnych. Czyli od tego kim jest dana jednostka, jaki los przypadł w jej udziale i jakie wartości lub anty-wartości wiążą ludzi ze sobą. Bycie osobą nie wynika z czegoś, co dotyczy rozwoju człowieka czy jego regresu, co Spaemann tłumaczy w jedyny, możliwy sposób, w jaki można go skomentować.” *Może istnieć tylko jedno kryterium bycia osobą, jakim jest „biologiczna przynależność do rodzaju ludzkiego.”*<sup>6</sup>

Osobą jest się w znaczeniu pierwotnym, co prowadzi do ważnego wniosku, że etyczne konotacje bycia osobą mają walor obiektywny i uniwersalny, gdyż obejmują wszystkie osoby. Kant nadał im aprioryczną formę prawa moralnego.

Z tych powodów, o których powyżej była mowa, osoba jest pojęciem granicznym dla personalistycznej refleksji etycznej dotyczącej życia i śmierci człowieka. W ogólnym zarysie ujęcie to różni się od post-nietzscheńskiej wizji moralności. Dla której życie i tkwiąca w nim wola mocy są fundamentem wartości i wynikającej z niej odpowiedzialności. Nie osoba, ale życie traktowane jest jako żywioł, siła sprawcza i źródłowe podłoże wszystkich zmian, zachodzących w człowieku.

## 2. Życie –wolny wybór czy powołanie ?

Osoby są żyjącymi ludźmi, za tym twierdzeniem kryje się przekonanie o tym , że osobowemu życiu apriorycznie przysługuje jakość etyczna oraz, że formy życia ulegają zindywidualizowaniu i uczasowieniu. Wartość osoby nie utożsamia się z jej życiem, ponieważ osoby są nosicielami życia, posiadają je. Dlatego mogą się do niego poznawczo odnosić, przeżywać je, doświadczać emocjonalnie.

Życie stanowi konkretną rzeczywistość osoby, w nim się ono spełnia indywidualnie, nawiązując różne relacje ze sobą i ze swym otoczeniem. Można związki te sprowadzić do trzech podstawowych: racjonalnych, wolitywnych i emocjonalnych i poddać je analizie ze względu na pamięć i wyobraźnię, tożsamość osobowego ja, odpowiedzialność i miłość, uznanie i afirmację. W porządku moralnym zaś wspomniane relacje zawierają i zarazem podlegają określonym dobrom, wartościom, celom i powinnościom. Życie dane jest nam w epizodach, w wydarzeniach, w sytuacjach, które współtworzą naszą historię Świadomie przeżywane życie staje się kanwą własnej, dynamicznej historii, wypełnionej wspomnieniami, projektami, zobowiązaniami i obietnicami. Historia ta zawsze rozgrywa się na dwóch planach: świadomości i istnienia; stawania się. Świadomie doświadczamy własnej

---

<sup>6</sup> j.w., s.305.

przygodności, zmienności własnego losu, dojrzewania i starzenia się. W tle pozostaje zdziwienie, że jesteśmy i że wszystko to, co nam się przydarza, ostatecznie potwierdza nasze istnienie. Osoba jako podmiot działający, może preferować rozmaite warianty i formy życia, a wraz z nimi realizować odpowiednie dobra i wartości. Zdolna jest także do ich oceny, do krytycznego ustosunkowania się do własnego życia, wprowadzenia do niego pożądanych czy upragnionych zmian. To, jakie osoba prowadzi życie ma wpływ na to, jakim się staje człowiekiem; dobrym lub złym, szlachetnym albo pospolitym. Właśnie ze względu na status bytowy osoby i jej etyczne powołanie, odpowiada ona za to, jakich dokonuje wyborów w życiu. Odpowiedzialność ta odnosi się tak do samego podmiotu jak i do innych- wobec, przed sobą i innymi osoba odpowiada za wybrane wartości..

Dodajmy, że można badać różne aspekty osobowego życia w zależności od tego, czy poddajemy je interpretacji z pozycji podmiotu, przedmiotu czy też wspólnoty. Od strony podmiotowej życie jest doświadczane jako forma aktywności bycia-dla siebie. W ujęciu przedmiotowym życie jest odczytywane jako własna historia, w którą kategorie moralne są wplecione. Przy ich pomocy narrator sam siebie oceni i to wszystko, co miało-ma dla niego egzystencjalne znaczenie. Z perspektywy wspólnoty i relacji międzypersonalnych życie osobowe rozpatrywane jest w porządku miłości, uznania i odpowiedzialności. O ile miłość i uznanie skierowane są na samą osobę i jej wartość, o tyle odpowiedzialność osób podlega dwojakim ograniczeniom. Po pierwsze, tylko podmioty poczytalne mogą odpowiadać za siebie i swoje działania. Po drugie, odpowiedzialność moralna odnosi się tylko do dóbr zamierzonych bezpośrednio, względnie do skutków ubocznych, jeśli znajdowały się one lub powinny znaleźć się w polu praktycznej wiedzy danego podmiotu.

Poddając zjawisko życia analizie fenomenologicznej, Michale Henry pisał „*Życie objawia siebie.(...) Samoobjawialność, gdy chodzi o życie, oznacza dwie rzeczy: z jednej strony to życie dokonuje dzieła objawienia, jest ono wszystkim, tylko nie jest ono rzeczą(...). Z drugiej strony tym, co ono objawia, jest ono samo.(...).* Objawienie życia i to, co się nim objawia, tworzą jedno.”<sup>7</sup> Ja żyjące, bytujące, działające pozostaje zawsze w relacji ze sobą, przyjmując formę -poznawczą, doznaniową i požądawczą. Życie zatem podtrzymuje integralność bytową osoby i jednocześnie w swoim dynamizmie tworzy ją i ustala. Podczas tych procesów, poszczególne wydarzenia ujawniają wzniosłość i słabość osobowego bycia. Dotyka ona głównie cielesności, która jako osobowe medium bycia –dla- Innych narażona jest na możliwość uprzedmiotowienia. W wersji radykalnej, cielesność sprowadza się do rzeczy,

<sup>7</sup> Michel Henry, *O fenomenologii*, przeł. M;Drwiega, Warszawa 2007, s.98.

redukując tym samym osobowe życie do przedmiotu. Tymczasem istota cielesności tkwi w specyfice życia osobowego, „W samo-doznawaniu, w odczuwaniu siebie, czy też w poczuciu życia, które towarzyszy wszystkim przeżyciom, nasze ciało konstytuuje się jako ciało żywe ( chair), a ludzkie ego jako ego wcielone.”<sup>8</sup> Tak rozumiane życie, z perspektywy personalizmu chrześcijańskiego, jest darem rozpoznany fenomenologicznie i teologicznie. W świetle wiedzy o donacji, to powołanie do miłości nadaje życiu wartość moralną. W konsekwencji, zawsze jest czymś moralnie złym, kiedy podważa się tę wartość, redukuje, neguje, przewartościowuje w sferze politycznej, społecznej, ideologicznej, kulturowej.

### 3. Czy śmierć ma osobowy sens ?

Powyższa kwestia bywa rozpatrywana dwojako, w zależności od tego czy śmierć traktuje się jako nieludzkie wydarzenie, z zewnątrz „uderzające” w człowieka. Czy też, jak czynią to niektórzy filozofowie i poeci, śmierć wpisana jest w naturę życia i jako taka staje się zrozumiała tylko na jego tle.” *Zyskując wewnętrzny charakter, zyskuje wymiar jednostkowy i osobisty.(...).Tym samym staje się odpowiedzialny za swoją śmierć tak jak za swoje życie. Odpowiedzialny nie za empiryczny i przygodny fenomen swego zgonu, lecz za tę cechę skończoności i ograniczoności, która sprawia, że moje życie tak jak i moja śmierć, jest właśnie czymś moim.”*<sup>9</sup> Pisząc o śmierci, Max Scheler, zwrócił uwagę na to, że doświadczenie śmierci jest obecne w każdym, życiowym przeżyciu jako „*przeżycie ukierunkowania na pewną zmianę, którą można nazwać również przeżyciem ukierunkowania na śmierć.*”<sup>10</sup> Z pewnością oczekiwanie na śmierć wiąże się zarówno z lękiem, trwogą jak i z wiedzą o jej absolutnej konieczności i nieodwracalności. Przygodność naszego życia i absolutność śmierci wywołuje więcej pytań, niż odpowiedzi, które w pełni wyjaśniają fenomen śmierci i jego związek z osobowym życiem. Heidegger podkreśla, że” *śmierć jest możliwością zupełnej niemożliwości jestestwa i dlatego odsłania się jako możliwość najbardziej własna, bezwzględna, nieprześcigniona.*”<sup>11</sup> To z niej wypływa pragnienie troski o byt. Na poziomie ontologicznym, a nie moralnym.

Pisząc o osobie i o jej życiu, personaliści zauważają, że istnieje między nimi ontyczna niewspółmierność, która zaznacza się także aksjologicznie. O ile osoba jest wartością bezwarunkową, to życie jako zadana wartość przysługuje zawsze osobie. Dlatego

<sup>8</sup> *Od filozofii do hermeneutyki .Francuska filozofii religii*, pod red. J. Barcik, Kraków 2008, s.254.

<sup>9</sup> Jean Paul Sartre, *Byt i nicłość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przekład zbiorowy, Kraków 2007, s.651/62..

<sup>10</sup> Max .Scheler, *Cierpienie, śmierć, dalsze życie*, przeł. A. Węgrzecki, Warszawa 1994, s.81.

<sup>11</sup> Martin Heidegger, *Bycie i czas*, przeł .B. Baran, Warszawa 1994, s.369.



samobójstwo jest aktem, który prowadzi do odebrania sobie życia, w przeciwieństwie do aktu poświęcenia życia za innych czy za Boga. Samobójstwo jest skrajną formą nietożsamości osoby, a więc jej pełnego samo-uprzedmiotowienia. Potępienie samobójstwa ma co najmniej dwie swoje przyczyny; pierwsza ma charakter ontologiczny, druga moralny. Pierwsza wskazuje na relacje między osobą a życiem, życie osoby nie jest ani jej wyborem ani wynikiem jej siły sprawczej. Życie przydarza się nam jako dar; realizujemy go na miarę swoich możliwości, a także potrzeb i pragnień Innych. Czym jest zatem śmierć w życiu osoby? „*Śmierć jako akt oddania życia jest ze swej istoty aktem osobowym.*”<sup>12</sup> Właściwie, wobec obecnych praktyk szpitalnych, należałoby dodać, że powinien to być ostatni akt człowieka. Personalisci posługują się przy tym szczególną terminologią, mówiąc o „oddaniu życia i przyjęciu śmierci”. Określenia te należy interpretować dosłownie, oddanie życia wiąże się ze świadomą antycypacją śmierci. Przyjęcie zaś śmierci zachodzi w wyniku afirmacji całego życia. Bez niej życie i śmierć są pozbawione pozytywnej wartości, wówczas śmierć staje się absurdem a życie traktuje się jako przypadek.

Co z tego opisu wynika? Warto podnieść, co najmniej dwie kwestie: śmierć jest ostatnim aktem osobowym, następuje w nim oddanie życia wraz z przyjęciem śmierci. Nikt i nic nie może zatem zastąpić osoby w tym dziele, które pod pewnym kątem obejmuje całe, osobowe życie; oddajemy naszą przeszłość i teraźniejszość. Spaemann wspomina także o tym, że „*Pożegnanie jest podstawową strukturą życia świadomego, czyli życia, które z istoty nie opiera się na zapomnieniu.*”<sup>13</sup> Personalistyczny wymiar śmierci, jak na to wskazują przywołane opinie i poglądy odwołują się do bytowego i etycznego statusu osoby i osobowego życia. Na tej podstawie można jeszcze raz nawiązać do trzech, wyróżnionych dylematów bioetyki. Zaznaczając najistotniejsze twierdzenia personalizmu i co z nich wynika dla zrozumienia wartości ludzkiego życia i fenomenu śmierci.

#### **4.Dylematy bioetyki z perspektywy personalistycznej**

W związku z wcześniej poruszonymi zagadnieniami, należy podkreślić, że 1/ status osoby nie ulega zmianie, redukcji czy przewartościowaniu w zależności od jej stanów psychofizycznych, 2/ wartość życia osobowego „ma swój transcendentny wymiar –jako dar oraz wymiar immanentny- jako indywidualna osobowa egzystencja. To ze względu na te dwa

---

<sup>12</sup> R.Spaemann, *Osoby...*, s.148.

<sup>13</sup> j. w., s..150.

wskazane momenty życie jest wartością, integralnie związaną z osobą, 3/ śmierć jest ostatnim aktem osobowym; oddania życia i przyjęcia śmierci.

Zobowiązania moralne wobec osób wypływają z ich uznania i afirmacji ( tj. miłości). To właśnie uznanie osób w ich wyjątkowości, indywidualności i bezwarunkowości stać się powinno podstawową zasadą w praktyce biotycznej. Ich uzasadnienie, rozwinięcie i pogłębienie, wykracza poza ramy niniejszych dociekań. I to nie tylko z przyczyn formalnych, ale także dlatego, że jest to problematyka otwarta, stale domagająca się pogłębienia. Świat osób jest rozpoznawalny w tym zakresie, w jakim potrafimy wykraczać poza granice nakreślone przez rozum instrumentalny.

Słowa kluczowe:

osoba, życie, śmierć, miłość, uznanie

Streszczenie:

Trzy dylematy na terenie bioetyki mają zasadniczy wpływ na to, jak rozumiemy wartość naszego życia, czym jest śmierć wobec pytań o nasz własny status bytowy. Zagadnienia te podnosi między innymi współczesny personalizm. Rozwija on metafizyczną koncepcję osoby i uzupełnia ją o opis aksjologiczny i analizę poznawczą. Podstawą tego ujęcia jest przekonanie, że bycie osobą jest szczególnym rodzajem etycznego powołania. Z niego wynikają zarówno bezwarunkowe wartości jak powinności przypisane osobom .

W opisanych dylematach moralnych łatwo dostrzec dwa momenty, występujące łącznie lub niezależnie od siebie. Jeden dotyczy ogólnie obowiązujących norm i zasad moralnych. Drugi zaś odwołuje się do pozycji osoby względnie indywidualnego podmiotu i przysługujących mu wartości. Chodzi w nim o wyznaczenie zbioru wartości pierwotnych, bezwarunkowych i nie pozostających w gestii wolnego wyboru instytucji publicznych, wspólnoty czy jednostki.

## Lektury:

1. Chiaromonte N., *Granice duszy*, przeł. S.T.Kasprzak, Warszawa 1996.
2. Heidegger M., *Bycie i czas*, przeł. B.Baran, Warszawa 1994.
3. Henry M., *O fenomenologii*, przeł. M. Drwiega, Warszawa 2007.
4. Ricoeur P., *Podług nadziei*, przeł. T. Cichowicz, Warszawa 1991.
5. Sartre J.P., *Bycie i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przekład zbiorowy, Kraków 2007.
6. Scheler M., *Cierpienie, śmierć, dalsze życie*, przeł. A. Węgrzecki, Warszawa 1994.
7. Spaemann R., *Osoby. O Różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki SDS, Warszawa 2001.
8. Taylor Ch., *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Kraków-Warszawa 1966.